



~~~~~

ECHO ZE WZGÓRZA  
BŁ. MARII PASTERKI  
nr 237, czerwiec 2021/6

~~~~~

Eucharystia drogą wolności

„Ty wyzwoliłeś nas, Panie, z kajdan i samych siebie...” Jako nastolatka często wraz z innymi śpiewałam tę pieśń. Na uwagę każdego śpiewającego z pewnością zasługuje słowo o wyzwoleniu z kajdan i samych siebie. Każdy chce być wolny, a jednak często tak naprawdę nie jest. Nasze życie składa się z wyborów. Dotyczą one naszej teraźniejszości i przyszłości. Te, których już dokonaliśmy, rodzą w nas refleksje, czy postąpiliśmy dobrze.

Jednym z moich osobistych wspomnień jest wybór tematu na egzaminie maturalnym z języka polskiego. Moim zadaniem było uzasadnienie słów Ernesta Hemingwaya: *Człowieka można zniszczyć, ale nie pokonać*. Pamiętam, że w swoich refleksjach wykorzystałam dzieła literatury wojennej oraz pozytywistycznej. Choć minęło już wiele lat, w trudnych chwilach przypomina mi się męstwo bohaterów opisanych przeze mnie w pracy maturalnej. Wszak z ich cierpienie i krwi zrodziła się nasza wolność! I nawet jeżeli opisane tam postaci były fikcyjne, to przecież wielkie rzesze im podobni ofiarowali swoje życie za naszą teraźniejszość i przyszłość.

Wolność sumienia

Kiedy zastanawiamy się nad znaczeniem słowa *wolność*, *niewola*, przychodzą nam na myśl ludzie dotknięci cierpieniem podczas drugiej wojny światowej i represjonowani w czasach komunizmu. Niewola ta dotyczy jedynie ciała człowieka, zniewolenia zewnętrznego. Natomiast prawdziwe poczucie wolności czy zniewolenia człowieka ma swoje miejsce w jego sumieniu, w jego wnętrzu, które w konkretnej sytuacji życiowej dokonuje wyboru. Tak więc można być uwięzionym tylko zewnątrz, a wewnątrz czuć się wolnym i niezależnym. Oto prawdziwa wolność ducha! Pewnym ograniczeniem człowieka jest jego sytuacja życiowa, środowisko rodzinne, zawodowe, stan materialny, zdrowotny itp. Jednakże każdy z nas podejmując jakąkolwiek decyzję powinien liczyć się z siłą działającą w nas, zwaną prawem moralnym, sumieniem. Wpływa ono bowiem na naszą wolność i zakazuje działać wbrew przykazaniom Bożym, aby człowiek realizował siebie, kształtował

swoje człowieczeństwo i rozwijał swoją wielkość, zadaną mu w akcie stworzenia i zbawienia zgodnie z planem kochającego Boga.

Bł. Maria Karłowska zachęca siostry pasterki do wolności wewnętrznej w przyjmowaniu woli Bożej: *Wyznaczone zadanie należy przyjmować z poddaniem wewnętrznym i zewnętrznym, z radością, miłością i wdzięcznością. Jakakolwiek to będzie praca, trzeba oddać się jej całym sercem (Duch Paterek)*. Dobra intencja serca pomaga bowiem przetrwać najtrudniejsze chwile.

Eucharystia nauką wolności

Niezapomnianym dla nas, Polaków głosicielem prawdziwej wolności w Chrystusie jest św. Jan Paweł II, który podczas licznych pielgrzymek po naszej Ojczyźnie, budził w nas poczucie wolności dzieci Bożych. Ojciec Święty uczył, że Eucharystia jest Darem Bożym, który umacnia naszą wolność duchową. Ten niestrudzony Pielgrzym i Miłośnik Eucharystii w 1997 roku zainaugurował 46 Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny we Wrocławiu. W czasie jednego z przemówień pouczył nas, swoich Rodaków: *Wiara w Chrystusa Odkupiciela, obecnego w liturgii eucharystycznej i w Najświętszym Sakramencie, była źródłem nadziei i miłości, które przetrwały wszelkie cierpienia i prześladowania, to ona ostatecznie wysłużyła i urzeczywistniła wolność. W Eucharystii możemy znaleźć drogę do wyzwolenia także od nowych form niewoli, które pojawiają się we współczesnym konsumpcjonistycznym i hedonistycznym społeczeństwie... Właśnie dzięki temu Eucharystia, w naszym stuleciu podobnie jak w pierwszych wiekach Kościoła, była chlebem wolności, wiatykiem odwagi i męczeństwa. Jej celebrowanie w katakumbach XX wieku tworzyła przestrzeń wiary i nadziei, w której hartowali się nowi męczennicy: dając świadectwo własnym życiem, a często płacąc także cenę śmierci, ukazali oni wzniosłą wartość ludzkiej godności i posłuszeństwa prawu Bożemu*. Chrystus w Eucharystii daje nam więc siłę i wskazuje kierunek dążenia do wolności. Syn Boży bowiem sam, dobrowolnie, w swojej wolności ofiarował się za nas na krzyżu i nieustannie ofiaruje na wszystkich ołtarzach świata, abyśmy i my, korzystając ze swej wolności przez uczestnictwo w Ofierze Eucharystycznej, czerpali od Niego siłę i dobrze zarządzali wielkim darem wolności w swoich codziennych decyzjach i wyborach. O poświęceniu się Chrystusa pisze również Bł. Maria Pasterka w Rekolekcjach dla Sióstr Pasterek: *Ile Bóg zrobił dla nas, aby nas odkupić, zbawić, Niebo zamknięte otworzyć; ile Sakramentów ustanowił, żeby nas uświęcić i w każdej potrzebie ratować! Nie szczędził Krwi i życia na to i teraz w tylu kościołach na nasze usługi zostaje*.

Chrystusowy ład wolności

Papież Jan Paweł II zauważa słowa hymnu kongresowego: *«Ty zostawiłeś nam dar Eucharystii, by ład wewnętrznej tworzyć wolności»*. - i dodaje - *Mówi się tu o «ładzie wolności»*. Tak, prawdziwa wolność wymaga ładu. Ale o jaki ład tutaj chodzi? Chodzi przede wszystkim o ład moralny, ład w sferze wartości, ład prawdy i dobra. W sytuacji pustki w dziedzinie wartości, gdy w sferze moralnej panuje chaos i zamęt — wolność umiera, człowiek z wolnego staje się niewolnikiem — niewolnikiem instynktów, namiętności czy pseudowartości.

Człowiek wierzący często przeżywa niepokój i rozterki związane z koniecznością wyboru między sferą wiary a otaczającą rzeczywistością. Prawdziwa wiara jest wysiłkiem człowieka, podjęciem sprzeciwu wobec naporu postaw i haseł głoszonych przez ludzi. *Wierzę nie dlatego, że z wiarą jest mi łatwiej i wygodniej w życiu, ale dlatego, że jest trudna i dzięki osobistemu wysiłkowi, jakiego ode mnie wymaga docieram do uznania nieprzemijającej rzeczywistości Bożej* – brzmi wyznanie człowieka, który opowiedział się za Ewangelią. Wiara bowiem polega na dogłębnym przeżywaniu wewnętrznego napięcia wynikającego ze ścierania się rzeczywistości doświadczalnej z rzeczywistością objawioną przez Boga. Według nauczania Św. Jana Pawła II ład wolności buduje się w trudzie: *Prawdziwa wolność zawsze kosztuje! I tu rodzi się następne pytanie: Czy człowiek może ów ład wolności zbudować sam, bez Chrystusa, czy nawet wbrew Chrystusowi? Pytanie niezwykle dramatyczne, ale jakże aktualne w kontekście społecznym przesyconym koncepcjami demokracji inspirowanej ideologią liberalną! Usiłuje się bowiem dzisiaj wmówić człowiekowi i całemu społeczeństwu, iż Bóg jest przeszkodą na drodze do pełnej wolności, a przecież «Ku wolności wyswobodził nas Chrystus» (Ga 5, 1) Czy my, pokolenie JP2 nadal w to głęboko wierzymy? Czy troszczymy się należycie, za każdą cenę o wolność wiary i Ojczyzny? A może milczeniem pozwalamy na niszczenie naszych umiłowanych wartości, za które umierali nasi wielcy Przodkowie? Niech natchną nas słowa Bł. Marii, która poucza nas: *Szkoła krzyża zamieniła świat na szkołę ofiary i bohaterstwa.**

Opracowała s. Rafaela Olszowa CSDP